

BEATA MORZYŃSKA-WRZOSEK
BYDGOSZCZ

Oswoić odmowę bliskości. Z zagadnień definiowania tożsamości w przedwojennej liryce Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej

Specyfika kształtowania tożsamości, obejmując aktywność podmiotu skierowaną ku światu zewnętrznemu, poszukiwanie orientacji w rzeczywistości, zdolność jej myślowego i emocjonalnego opanowywania, przyswajania, odnajdywania w niej swojego miejsca, jak też akcentując próbę uchwycenia, zdefiniowania relacji z samym sobą oraz dbałość, by były one nacechowane autentycznością, podporządkowana zostaje ukazaniu podejmowania nieustannych prób, by dookreślić siebie, odnajdywać to, co dla „ja” jest właściwe, odpowiednie, co pozwala na zachowanie poczucia odrębności, mimo zmienności umożliwia pielęgnowanie poczucia kontynuacji i ciągłości¹. Ustanawianie różnego typu powiązań z tym, co inne, relacji z sobą samym, definiujące własne dążenia, pragnienia, rozwijając się w różnorodnych kierunkach, opierając się na zaakcentowaniu rangi identyfikacji, poczucia więzi, jak i wyodrębnienia, akceptacji i pragnienia unieważnienia, sprzyja uwypukleniu przekraczania kolejnych granic, współtworzeniu rozmaitych poziomów wzajemnych zależności. Budowanie samookreślenia, zawsze zakładając rozmaite typy odniesień, poszukuje, odkrywa, tworzy, a także odsłania charakter związków, jakie łączą „ja” z tym, co inne, z sobą samym, ku czemu „ja” się zwraca, by dookreślić sposób rozumienia siebie i innych. Proces ten nie przebiega jednak bezkonfliktowo, ingerują w niego zarówno impulsy własne, jak i nieoczekiwane, nieprzewidywalne zjawiska zewnętrzne oraz wewnętrzne, bezpośrednio od „ja”, jego działania, woli niezależne, a wnikające w jego egzystencję i domagające się wyjaśnienia, ustosunkowania się wobec nich, częstokroć przeformułujące całe dotychczasowe jednostkowe istnienie.

¹ B. Skarga, *Tożsamość Ja*, [w:] eadem, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków 2009, s. 278.

W tak ustalonej perspektywie definiowania tożsamości, wyznaczonej kształtowaniem relacji, istotną funkcję pełni sytuacja odmowy, w której na plan pierwszy wysuwa się nieustanne oscylowanie pomiędzy zbliżeniem i oddaleniem, rezygnacją i buntem, co pozwala na wielowymiarowe poznanie i przeżycie zewnętrżności, uważne „wysłuchiwanie się” w sobie, pełniejsze doświadczenie. Uwypuklenie przekraczania kolejnych barier, oswojania kolejnych niedogodności w istotnej mierze konotowanych odmową, bezpośrednio związane jest z indywidualną potrzebą zachowania i konstytuowania własnej odrębności, intymności, oddalenia poczucia zagubienia, złagodzenia lęku i niepewności.

U podstaw doświadczenia odmowy najczęściej znajduje się oddzielenie, rozdzielenie ukazujące boleśnie odczuwany brak, nieobecność, umniejszenie, na które podmiot nie ma wpływu, pojawiające się w jego życiu wbrew woli, wymykające się spod kontroli, a które można wpisać w szeroko rozumianą kategorię utraty. Różni się ona od doświadczenia straty, bowiem jej doznawanie zakłada wielopłaszczyznowość zmian w procesie dookreślania rozumienia siebie, swoich pragnień i dążeń². Każde przeżycie klasyfikowane jako utrata, naruszając wcześniejszy porządek, domaga się ustalenia na nowo indywidualnych relacji „ja” z samym sobą i otaczającą rzeczywistością, inspiruje przeformułowanie wcześniejszych relacji, poglądów, priorytetów, ustala nową hierarchię wartości. Charakterystyki utraty, wskazując na różnorodne aspekty jej doświadczenia, silnie akcentując zachwianie równowagi, nieodwołalność, niemożność odtworzenia tego, co istniało przed nią, odsłaniając definitywne zaburzenie i nieodwracalne tego konsekwencje, wyraźnie odnotowują również jej źródła, wyróżniając m.in. śmierć bliskiej osoby, zdradę, utratę domu, wygnanie, a nawet prześladowanie³.

² Na bardzo wyraźne odróżnienie doświadczenia utraty od doświadczenia straty zwracają uwagę m.in. Barbara Skarga i Dobrosław Kot. Badacze akcentują, iż „strata” pozostawia po sobie zmiany, które, choć przykre, nie inicjują głębszych przeformułowań stosunku „ja” do siebie i świata, nie zmieniają jednoznacznie jakości egzystencji przeżywającego ją podmiotu. „Strata” charakteryzuje pewien negatywnie interpretowany stan rzeczy, niewymagający jednak uważnego rozpoznania, nieoddziałujący na dalsze procesy poznawcze i wartościujące, zob. B. Skarga, *Ślad*, [w:] eadem, *Ślad i obecność*, Warszawa 2004, s. 89; D. Kot, *Doświadczenie utraty*, [w:] idem, *Podmiotowość i utrata*, Kraków 2009, s. 246-247.

³ Dobrosław Kot utratę rozpatruje tylko jako nieodwracalną utratę bliskiej osoby, klasyfikuje jej śmierć jako jedno z najważniejszych doświadczeń i wpisuje je w dwa paradygmaty dookreślające podmiotowość, monadyczny i dialogiczny (D. Kot, op. cit., s. 159 i nast.). Natomiast Barbara Skarga wymienia różne sposoby rozumienia utraty, najsilniej akcentując unieważnienie wartości, sytuacji, osób, charakteryzowane jako oddalenie, na które podmiot w ogóle nie ma wpływu, a które klasyfikuje jako dotkliwie odczuwane „pogwałcenie prawa do własnego wyboru swego miejsca na świecie”, jako „pogwałcenie wolności”, B. Skarga, *Ślad...*, s. 89-100.

W obrębie tak definiowanego zagadnienia, ze względu na specyfikę uobecnienia kształtowania tożsamości jednostki w przedwojennej twórczości poetyckiej Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, można m.in. wyróżnić doświadczenie odmowy implikowane oddaleniem wzajemności, współuczestnictwa, przerwaniem osobowej bliskości. Podmiot nie ma na nie wpływu, odbiera je jednoznacznie jako doświadczenie niechciane i niespodziewane, a przypisuje mu szczególne znaczenie, bowiem wiąże się bezpośrednio z gwałtowną i na początku nieakceptowaną zmianą.

Odmowa to doświadczenie, które zawsze nacechowane jest negatywnością, ono wdiera się w dotychczasowy uporządkowany intymny świat podmiotu i dokonuje w nim znaczącej przemiany. Wymykając się racjonalnym ujęciom, objawiając zawsze swą nieprzewidywalność, niezrozumiałość tego, co się wydarza, zdecydowanie ograniczając przeżywanie siebie i relacji z tym, co zewnętrzne, konstytuuje zupełnie nowe, nieznanе dotąd związki. Ich modyfikację zdecydowanie dookreśla bezpośrednio wypowiedzenie wzajemności, pozbawienie „ja” obecności tego, co „ja” uznawało za ważne, co wzmagало odczuwanie siebie, pomagało zrozumieć indywidualne położenie „w” i „wobec” inności, czemu „ja” przyznawało znaczące miejsce w swoim świecie i co w istotny sposób budowało intymność, a teraz jest niedostępne. Podmiot znajduje się w doświadczeniu odmowy, kiedy odmawia się mu kontynuacji tego, co uważa za cenne, do czego się przywiązał, co intensywnie wpływało na budowanie tożsamości. Tak więc to, co było bliskie, ważne, zdecydowanie i nieodwracalnie odmawiając współuczestnictwa w świecie „ja”, implikuje odczuwanie negatywności na wielu płaszczyznach. Ich ramy wyznacza przesunięcie relacji bliskości w przeszłość oraz związana z sytuacją opuszczenia reakcja „ja”, definiowana przez silne odczuwanie braku, pustki, bólu, które prowadzą do melancholii, ograniczenia kontaktów, izolacji, samotności. Jak zauważa Anselm L. Strauss, poczucie realnej utraty jest nieodmiennie wpisane w świat ludzkich egzystencjalnych doświadczeń, bowiem:

A thoroughly static environment, met with thoroughly stable responses, would be in turn thoroughly know. A problematic world presents not only discovery but danger. The danger consists in the possibility that one may lose his world and his possessions⁴.

⁴ „Dokładnie w przewidywalnym środowisku powstają stabilne i przewidywalne relacje, są one dokładnie znane. Ale świat, z jego nieprzewidywalnością, problematycznością, inicjuje relacje oparte nie tylko na odkrywaniu, ale też na niebezpieczeństwie. Niebezpieczeństwo jest tu rozumiane jako możliwość utraty swojego świata i swojej pozycji”, A. L. Strauss, *Self-Appraisals and the Course of Action*, [w:] idem, *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, New Brunswick and London 2008, s. 38.

Badacz akcentuje również elementarność dążenia do nieprzerwanego kształtowania różnorodnych relacji, ich nieustaną płynność oraz wpływ na proces dookreślania siebie. Zwraca uwagę na skomplikowaną sytuację podmiotu, który, otwierając się na związek wymagający uwagi, zaangażowania, a oparty na bliskości, zapewniający wzajemne wsparcie i intymną wspólnotę, jest świadomy nie tylko jej wewnętrznego dynamizmu, lecz także wysokiego prawdopodobieństwa znacznej modyfikacji, a nawet radykalnego przerwania:

If identities are changing, if relationships are reconstituted by action; then anyone's possession of another person's regard or love or envy is impermanent. (...) a problematic world implies the continual danger of losing hold of objects into which great investments have been poured, objects with which we are heavily involved. (...) The gist of all this is that involvements are evolvments-in the course of which parties and their relationships become transformed⁵.

Przeżycie odmowy wzajemności, choć jest doświadczeniem powszechnym, bezpośrednio uwarunkowanym podstawową potrzebą bycia z kimś i wobec czegoś oraz niezmiennie wpisanym w kształtowanie relacji brakiem ich stabilności, nie posiada żadnego uniwersalnego wzoru, nie odznacza się jednoznacznie dookreślonym, powszechnie naśladowanym sposobem doznawania. Jego specyfikę ustala kategoria tego, co jest tracone, co zaczyna należeć już tylko do niedostępnej realnie przeszłości, jakie miejsce zajmowało wcześniej w świecie „ja”, w jakim stopniu uczestniczyło w konstruowaniu jego życia, jaki był stopień zaangażowania podmiotu, by najpierw to, co obce, nieznanne, przyswoić, pozwolić na wzajemność i współlistnienie. Jeśli doświadczenie odmowy rozpatrywać jako przekreślenie wcześniejszej, fizycznie i emocjonalnie odczuwanej bliskości, zaprzestanie ważnej, głębokiej współobecności, jej pojawienie się potraktować jako wprowadzenie stanu zachwiania równowagi, inspirującego podjęcie rozmaitych działań, mających na celu jego złagodzenie, a wykraczających poza dotychczasowe doświadczenia, to wówczas można stwierdzić, iż aktywnie ustala ona jeden z aspektów kształtowania tożsamości, wprowadza bowiem intensywniejsze skupienie uwagi na sobie, w widoczny sposób mobilizuje odczuwanie siebie. Oddalenie tego, co decyduje o spotkaniu, zaangażowaniu, skierowanym ku

⁵ „Jeśli tożsamości są zmienne, jeśli relacje są odtwarzane poprzez działania, wtedy każde posiadanie innej osoby, czy to w relacji miłosnej, czy nacechowanej zazdrością, zawiścią, jest nietrwałe. (...) problematyczny świat zakłada ciągle niebezpieczeństwo utraty posiadania tego, w co dużo inwestujemy, z czym jesteśmy mocno związani.(...) Sednem tego wszystkiego (przeżycia utraty – przyp. autorka) jest to, że zaangażowanie podlega ewolucji – w jego obrębie strony i ich relacje podlegają zmianom”, *ibidem*, s. 39-40.

inności wezwaniu do bliskości, przekroczeniu granic i dotarciu do drugiego, do jego intymności i wytworzeniu wspólnej jakości, stanowiąc zaprzeczenie tego wszystkiego i wnosząc wielowymiarowe konsekwencje odmowy współuczestnictwa, uzmysławia indywidualny i otwarty charakter kształtowania siebie. Pokazuje konstytuowanie własnych zasad budowania siebie w sytuacji trudnej, rozpoznawania siebie w sytuacji niechcianej i nieprzewidzianej, wobec radykalnej i nieodwracalnej zmiany. „Ja” zostaje zaskoczone odmową⁶ i w tej sytuacji próbuje odnaleźć nowe zasady funkcjonowania, a oznacza to, że skupiając się uważniej na sobie, uważniej przyglądając się swoim reakcjom, nieustannie zadaje sobie pytania dotyczące natury relacji, ich funkcjonowania w jednostkowej egzystencji.

Odmowa rozumiana jako brak, przerwanie wcześniejszej wspólnoty, jako odejście bliskiej dawniej osoby, wielokrotnie staje się przedmiotem poetyckiego przedstawienia w przedwojennej twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Jednak zbiorami, w których konkretyzacja odmowy współuczestnictwa funkcjonuje jako temat naczelnym, są *Paryż* i *Pocałunki*. W pierwszym tomie zobrazowane zostaje zanurzenie podmiotu w doświadczenie samotności ewokowane odmową wzajemności, dookreśla je perspektywa wyznaczona silnym odczuwaniem braku, bólem opuszczenia, wyraźnie zarysowaną trudnością wykroczenia poza negatywność przeżycia utraty bliskiego. Rozwija je dążenie do utrzymywania separacji wobec świata zewnętrznego, oddzielenia od sfery współżycia z innymi, dzięki czemu „ja” pragnie chronić naruszoną odmową własną intymność. Przeżywając brak współobecności, modyfikując relacje z zewnętrżnością, skupiając się na terażniejszości, której ogląd wyraźnie filtruje emocjonalność podmiotu, uwypukla rezygnację z dostrzegania w otaczającej rzeczywistości jej wielowymiarowości, wyrazistości. Z kolei kluczem do zinterpretowania przeżycia odmowy zaktualizowanego w zbiorze *Pocałunki* jest zaakcentowanie obok uczucia pustki, odnajdywania w terażniejszości śladów po bliskim i wprowadzenia nostalgicznego nastroju, również próby odzyskiwania równowagi, konstruowania zasad umożliwiających oswojenie z utratą bliskiego, osłabiające uczucie porzucenia i zagubienia. Za najbardziej istotne sposoby ilustrujące przewyciężenie impasu, odbudowywanie w sytuacji odmowy odczuwania siebie, oddalające skargę i uczucie braku, można uznać jednoznaczne przeklasyfikowanie cennych pamiątek, które pozostały po bliskim, oraz w celu zbagatelizowania dramatycznych przeżyć

⁶ W interpretacjach utraty, jako doświadczenia wprowadzającego niepożądane zmiany, burzącego dotychczasowy porządek, niszczącego wcześniej wypracowane struktury rozumienia siebie i świata, wielokrotnie podkreślany jest element zaskoczenia, nieoczekiwanego wtrągnięcia, zob. B. Skarga, *Ślad...*; D. Kot, op. cit.

operowanie dowcipem, paradoksem. Przydatne staje się również uruchomienie mechanizmów, których celem jest ukrycie zarówno bezpośrednio ujawniania odczuć podmiotu, jego kondycji, jak i osobowego charakteru utraty. Ukryty zostaje ten, który świadomie pozbawia podmiot swojej obecności, który odmawia współuczestnictwa, powoływania intymności. Bezosobowy charakter utraty i dyskrecja, dążenie do samokontroli w wyrażaniu uczuć w poetyckim uobecnieniu przejawiają się m.in. w specyficznym operowaniu obrazem⁷, którego konstruowanie, wielopłaszczyznowo wskazując na przewycięzanie uniwersalnych skojarzeń, wykroczenie poza poznawczą rutynę, uobecnia podmiotową wrażliwość, wyobraźnię i skalę doświadczenia, równocześnie odsłaniając twórcze, wielotorowe dookreślenie siebie w trudnej sytuacji.

W niniejszym referacie, omawiającym w doświadczeniu odmowy wzajemności podejmowanie prób mających na celu oswojenie utraty, braku, uwaga poświęcona zostanie przede wszystkim scharakteryzowaniu dwóch kategorii implikowanych nieobecnością bliskiego: specyficie portretowania tego, który przerwał intymną relację, zaakcentowaniu skupienia na przeklasyfikowaniu śladu, który po nim pozostał, oraz westchnieniu, ewokującemu konkretyzację „emocji nieobecności”⁸.

Jednym z fundamentalnych elementów przeżycia utraty jest uważne poszukiwanie w teraźniejszości śladów po bliskim, by podtrzymać wrażenie jego trwania, by obok skupienia, rozpacz, żalu, choć przez chwilę odczuwać zdziwienie wynikające z fizycznie wręcz odczuwanej bliskości, by choć na moment powrócić do tego, co było tak cenne. Podmiot, intensywnie odczuwając opuszczenie, nieobecność dawnej bliskości, podporządkowując swój świat tropieniu i afirmowaniu pamiątek po tym, który odszedł, jeszcze się nie pogodził z porzuceniem, samotnością, jeszcze poddaje się pustce, jej obezwładniającej sile, nieustannie odczuwa bezradność i unieważnia teraźniejszość. Poddając się wspomnieniom, kontemplując materialne pamiątki, zmniejsza dystans pomiędzy sobą a bliskim, odnajdując kolejne przedmioty naznaczone ceną kiedyś obecnością, odnajduje w nich dawną bliskość, odnajduje w nich siebie przed zranieniem. Materialne rzeczy, poświadczające istnienie w przeszłości „ty”, częstokroć stanowiące dowód kondensujący intymność, złączenie, stanowią w naznaczonej chaosem teraźniejszości pewien element stały, budują pomost pomiędzy nieakceptowanym

⁷ Na te cechy konstruowania poetyckiego przedstawienia w zbiorze *Pocałunki* zwraca uwagę m.in. Anna Nasiłowska, zob. eadem, *Gorzkie pocałunki*, [w:] eadem, *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, czyli Lilka Kossak. Biografia poetki*, Toruń 2010, s. 153-160.

⁸ R. Barthes, *Nieobecny*, [w:] idem, *Fragmety dyskursu miłosnego*, przekł. i posłowie M. Bieńczyk, wstęp M. P. Markowski, Warszawa 1999, s. 55.

„teraz” a naznaczoną bliskością przeszłością. Tak rozumiane poszukiwanie śladów bliskiego charakteryzuje jeden z pierwszych etapów przeżycia utraty, kiedy jeszcze podmiot nie uruchomił prób unieważnienia odmowy, kiedy nie dostrzegał możliwości budowania siebie w zmienionej sytuacji⁹.

Natomiast w *Pocałunkach*, kiedy wyłoniony zostaje motyw śladu bliskiego, pojawia się on w postaci już przeklasyfikowanej, podlega bowiem metamorfozie odsłaniającej odejście od tradycyjnie rozumianego powoływania go w doświadczeniu utraty, np.

Gdy się miało szczęście, które się nie trafia:
czyjeś ciało i ziemię całą,
a zostanie tylko fotografia,
to – jest bardzo mało...

*Fotografia (Pocałunki)*¹⁰.

Na plan pierwszy przedstawienia wysuwa się tytułowa fotografia, stanowiąc w obrębie problematyki odnajdywania śladów bliskiego, element szczególnie uprzywilejowany, bowiem nie jest to tylko przedmiot, z którym w przeszłości „ty” miał kontakt, który nazaczył swoją obecnością¹¹. Fotografia, rejestrując to-co-było, stanowiąc odbicie minionej rzeczywistości, utrwalając wizerunek tego, który odmówił podmiotowi współistnienia naznaczonego intymnością, przekraczaniem granic bliskości, gromadząc „w sobie (...) cechy, które składały się”¹² na jego istotę, dookreśla choćby jego częściowe istnienie. Fotografia, pozwalając na bezpośrednie dotknięcie obecności realnie już nieistniejącej, zmienia odczuwanie siebie, umożliwia emocjonalne złączenie, bowiem otwiera na kontemplację bez domagania się zachowania ciągłości i logiki, uwalniając również od potrzeby wykonywania jakichkolwiek gestów. Wpatrywanie się w zdjęcie, wymagając skupienia, oddalenia tego, co może absorbować uwagę, unieważnienia czasu dzielącego moment zrobienia fotografii do chwili zatrzymania się i pochylenia nad nią, umożliwia złączenie tego, który ogląda, z tym, którego zdjęcie przedstawia. To złączenie, wniknięcie, pozwalając

⁹ D. Kot, op. cit., s. 241-243.

¹⁰ Utwory Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej cytowane według jednego wydania: M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Poezje zebrane*, oprac. A. Madyda, wstęp K. Ćwikliński, Toruń 1994, t. 1 i 2. Obok tytułów wierszy w nawiasach podano tytuły zbiorów, z których pochodzą.

¹¹ D. Kot, op. cit., s. 241-243.

¹² Roland Barthes zwraca uwagę, iż w uważnym wpatrywaniu się w fotografię nieobecnego bliskiego nie jest istotne docenienie jej wartości artystycznej czy historycznej, lecz odczuwanie realności przedstawionej postaci, wniknięcie w jej istotę, dopowiedzenie tego, co w sytuacji rzeczywistej obecności było niezauważane, zob. idem, *Fotografia z Ciepłarni*, [w:] idem, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, przekł. J. Trznadel, Warszawa 1996, s. 115-121.

na nowo odkrywać prawdę utrwalonego obrazu, gwarantując nienaruszalność tego-co-było¹³, równocześnie zakłada intensywność podmiotowego odczuwania siebie. Jest to bowiem spotkanie z samym sobą, z własnym wspomnieniem, zapamiętanym sobą, dawnymi przeżyciami i wydarzeniami, to spotkanie wykluczające przypadkowość i nagłość, chroniące przed niepamięcią. Fotografia tego, który był bliski i odmówił „ja” swojej pełnej akceptacji, jej kontemplacja, wprowadza więc w terażniejszość to, co niepowtarzalne i utracone raz na zawsze, a z czym łączy się doznawanie odrzucenia i samotności. Dlatego kontakt nacechowany ożywieniem intymnej przeszłości wymaga równocześnie zdystansowania się wobec niej, by nie przybliżyć się za bardzo do wyrażenie zaakcentowanej na fotografii obecności, by nie poszukiwać w niej kompensacji, by wyjść poza nią. Ożyczenie przeszłości implikowane zamyśleniem nad portretem tego, który jest częścią prywatnej historii podmiotu, przywołując więc mimo wszystko poruszenie, potwierdza świadomość nie tylko odmowy wzajemności, lecz w głównej mierze umiejętność przebudowywania rozumienia siebie w tak określonej sytuacji.

Na ten aspekt definiowania tożsamości w analizowanym utworze wskazuje zaskakujące wyartykułowanie w akcie przyglądania się fotografii, w swojej istocie zakładającej przecież wielokrotne, późniejsze przypomnienie przedstawienia, braku usiłowania odbudowywania obrazu „ty”, braku próby zawieszenia upływu czasu, unieważnienia terażniejszości, by kontemplować ślad bliskiego i podtrzymywać iluzję jego trwania, przypominać minione¹⁴. Miniatura, manifestując w oglądaniu zdjęcia wyciszenie emocji, oddalenie gwałtowności, która towarzyszy pierwszym doznaniom ewokowanym utratą, załagodzenie ich bolesności, akcentuje wręcz obojętność wobec bliskiego kiedyś „ty”:

Do tej fotografii się już nie mówi. Nikt za nią nie stoi. Pustka. Przestrzeń. Fotografia – nie ma ciała. Dlatego utracona miłość wyzwala nostalgię w stanie czystym. W zasadzie – bezprzedmiotową (...). Kiedy miłość żyje i rozwija się, fotografia jest symbolem, potrafi pomóc pamięci, daje namiastkę żywej obecności (...). Ale jeśli uczucie umarło, fotografia staje się kawałkiem papieru (podkr. – autorka)¹⁵.

Konkretyzacja sytuacji, choć zbudowana wokół wyróżnienia śladu, nie podążając ku wskrzeszeniu bliskiego i jego świata, nie prowadząc również do jego całkowitego odrzucenia, wprowadza istotny element przeżycia od-

¹³ W. Nowicki, *Dno oka. Eseje o fotografii*, Wołowiec 2010.

¹⁴ D. Kot, op. cit., s. 242.

¹⁵ A. Nasiłowska, op. cit., s. 155.

mowy współuczestnictwa – próbę unieważnienia „ty”, uprawomocnienie w rozważaniach jego nieobecności. W analizowanym utworze Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej uobecnia ją kondensacja środków pomijających zarówno opis postaci, jak i charakterystykę jej nieobecności, ponieważ obie formy jednoznacznie ukazują pragnienie bliskości, nieodłącznie wiążą się z potrzebą odnajdywania tego, co utracone, poszukiwania w tym siebie. Przywoływanie „ty”, uaktywnienie jego obrazu, nawet jeśli aktywowane jest w sytuacji wyznaczonej jego nieobecnością, decyduje o przypisywanej mu istotnej pozycji, bowiem wyznaczanie adresata jest równoznaczne z uznaniem jego funkcji w konstytuowaniu komunikacji¹⁶, w odkrywaniu i stwarzaniu intymnego świata „ja” oraz definiowaniu jednostkowych z nim relacji. W liryku *Fotografia* ten aspekt przeżycia wywołanego odmową wzajemności ilustruje powołanie i wzajemne przeniknięcie kilku elementów przedstawienia, które wytwarzając nowe znaczenie, wpisując się w obowiązującą w *Pocałunkach* regułę, implikowaną kondensacją treści, zwięzłością formy, różnorodnością realizacji, wiodą do zilustrowania nie tylko zdyscyplinowania ekspresji emocji, ale też oddalają rangę bliskiego. Dążenie do jej zmniejszenia ilustruje kompozycja miniatury, wyróżniająca w budowaniu napięcia, dookreślająca sugestię stanu emocjonalnego podmiotu, podział tekstu na dwie symetryczne części. W dwóch pierwszych wersach mowa jest o szczęśliwej przeszłości, bo naznaczonej zniesieniem obcości, połączeniem, silnie odczuwaną współobecnością, z kolei dwa następne ilustrują terażniejszość, zdecydowanie różniącą się od minionego, ukazującą zubożenie świata podmiotu, zastąpienie dawnej intymności jedynie śladem po bliskim. Dodatkowo, elementy poetyckiego uobecnienia, aktywizujące hiperbolę (np. szczęście, „które się nie trafia”, „ziemię całą”), zestawione z występującym w drugiej części miniatury charakterystycznym umniejszeniem (zostaje „tylko fotografia”), przewyciężającym patos wcześniejszego wyznania¹⁷, kreują moment wewnętrznego zastygnięcia, wstrzymania oddechu, zawieszenia: „to – to jest bardzo mało...”. Przeżycia „ja”, pozostając w ukryciu, nie będąc wypowiedzianymi wprost, zostają w obszarze wyznaczonym czterema wersami wypowiedziane, pogłębione i równocześnie wyciszone, złagodzone. Nie wskazują na zagubienie, lecz na spokojną konstatację, stwierdzenie zaistniałej sytuacji, która już nie implikuje rozpacz, lecz potwierdza smutek towarzyszący zrozumieniu

¹⁶ D. Pawelec, *Słowa miłości*, [w:] idem, *Świat jako Ty. Poezja polska wobec adresata w drugiej połowie XX wieku*, Katowice 2003, s. 191-194.

¹⁷ Na oryginalnie zrealizowany w tym utworze efekt niespodzianki zwraca uwagę Jerzy Kwiatkowski, zob. idem, *Wstęp*, [w:] M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Wybór poezji*, Wrocław 1980, s. XLV.

odmowy, jej cichą akceptację, uwolnienie od obezwładnienia poczuciem wtargnięcia tego, co niechciane, co bezpowrotnie zniszczyło intymne złączenie, miłosne współistnienie, a co było tylko źródłem bólu i niepewności. Przeżycie odrzucenia nie wywołuje więc już chęci oddalenia od siebie świata zewnętrznego, emocjonalnej izolacji, lecz potrzebę zdystansowania się wobec utraty, wobec pustki, którą pozostawił po sobie bliski, zaakcentowane stwierdzeniem nieuchronności zmiany, zdziwienia skonkretyzowanego w finalnym wersie. Fotografia przedstawiająca bliskiego, tego, który opuścił „ja”, zawierająca w swojej istocie umiejętność wydobywania nagłej, bezpośredniej obecności¹⁸, w sytuacji, gdy podmiot uważnie się jej przygląda, gdy zdjęcie staje się przedmiotem kontemplacji, domysłu, poruszenia, w utworze Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej tak naprawdę staje się nie źródłem przybliżenia, zawieszenia czasu, unieważnienia jego upływu, lecz przeciwnie – fotografia, bezpośredni z nią kontakt, otwiera w przeżyciu utraty, w zachwianiu równowagi możliwość oddalenia rangi „ty”, zde-tronizowania jego znaczenia, co zostaje poetycko potwierdzone w skonstruowaniu lakonicznej pointy, w zastosowaniu zwrotu zbliżonego do potocznego¹⁹. Finalny wers, rozładowując napięcie, uwalniając wyznanie od patosu, potwierdza w doznawaniu utraty zbudzenie nowej energii, oddalającej wyłączone przeżywanie przytłaczającej pustki, implikowanego nią cierpienia. Odsłania zmienność, dynamikę, przekroczenie pewnej granicy w rozpoznawaniu braku obecności „ty”, bowiem zasygnalizowana w liryku sytuacja pokazuje, iż nieobecność bliskiego sprawia, że najbardziej uprzywilejowany ślad, bo będący bezpośrednim zaświadczeniem jego istnienia, „staje się kawałkiem papieru”. Wskazuje to na istotne przekształcenie rozumienia siebie wobec doświadczenia odmowy, ilustruje uważne przyglądanie się sobie, swoim reakcjom i uczuciom. Poświadcza bliski kontakt ze swoimi emocjami, intensywny wgląd w nie, jak również wzniesienie się ponad odczuwanie żalu, ponad kontemplację obezwładniającego uczucia opuszczenia, odtrącenia, co nie jest możliwe bez wewnętrznej koncentracji, skupienia²⁰, przeformułowania rozumienia siebie, ustalenia nowych relacji

¹⁸ R. Barthes, *Poświadczenie autentyczności*, [w:] idem, *Światło obrazu...*, s. 146.

¹⁹ J. Kwiatkowski, op. cit., s. XLV-XLVI.

²⁰ W sytuacji utraty, definiowanej jako odmówienie podmiotowi tego, co dla niego cenne, czemu z uwagą poświęcał wiele energii, co pozwalało mu pokonać obcość i z innym stworzyć pożądane relacje, wykreować intymną rzeczywistość; w sytuacji gdy nieodwracalnie odbierze się mu to, dzięki czemu realizował własne potrzeby, jedną z typowych reakcji jest wewnętrzne skupienie. Ewokuje ono bardzo istotne konsekwencje, pozwalające na wypracowanie mechanizmów obronnych, a odzwierciedlające indywidualne predyspozycje „ja”, jego wrażliwość, emocje, wcześniejsze doświadczenia i obecne pragnienia. U ich podstaw znajduje się potrzeba zachowania siebie-dla-siebie, ocalenia siebie, uporania się ze zranieniem, zob. B. Skarga, *Tożsamość Ja...*, s. 379; eadem, *Ślad...*, s. 91; J. L. Herman, *Etapy powrotu do zdrowia*, [w:]

z samym sobą, uważnej i odważnej konfrontacji z tym, co tak bezlitośnie obnaża odrzucenie, odmowa bliskości.

Można więc uznać, iż istotnym poświadczeniem modyfikacji w zakresie kształtowania tożsamości jednostki, doświadczania siebie w sytuacji odmowy współuczestnictwa, jest przeklasyfikowanie śladu. Zwykle uruchamia on nasyconą nostalgią pracę pamięci, wydobywa szczegóły wskazujące na kiedyś tak cenną bliskość, eksponuje wyjątkowość relacji, jednak w miniaturach Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej konsekwentnie nie służy zanurzeniu się w to, co minione, lecz uruchamia proces łagodzenia dynamiki doznawania utraty.

Ponadto, w doświadczeniu odmowy, dotkliwie odczuwanego wypowiedzenia intymności, kolejnym istotnym elementem dookreślającym problematykę przywracania równowagi, twórczego przetworzenia bezładu ewokowanego sytuacją opuszczenia, nieodwracalną zmianą w relacji „ja” – „ty”, jest w sugestii, napomknięciu o własnych uczuciach, wprowadzenie westchnienia. Uobecnia ono podmiotową emocję implikowaną nieobecnością bliskiego²¹, ale charakterystycznie przesuwają ją w sferę ukrycia, oddalenia:

Morze jest dzisiaj smutne. Westchnienia się żalą
przy brzegu porośniętym siwozłotą sierścią.
Jak pierś wznosi się fala i ginie za falą.
Morze wzdycha falami. Ziemia – moją pierśią.

Westchnienia (Pocałunki).

Rezygnacja z bezpośredniego wypowiedzenia nieobecności bliskiego, dookreślenie jej uobecnieniem nadmorskiego pejzażu, jego bezkresu, odwiecznie regularnego rytmu fal, odsłania nie tyle pasywność podmiotu, oddalenie napięcia i energii, co w poddaniu się harmonijnemu odczuwaniu jedności z naturą poszukiwanie sposobu, by wypowiedzieć i załagodzić odczuwanie braku. Poetycko zarysowane w miniaturze zwięzłość, powściągliwość, zdyscyplinowanie, potwierdzające nadanie emocjom określonego kształtu, zapanowanie nad nimi, nie wiążą się z biernym poddawaniem rozpaczki i nieustannym uobecnianiem tego, co było, ale z poszukiwaniem w doświadczeniu utraty przede wszystkim siebie, z próbą zapanowania nad dynamiką zmian. Wspiera ją unikanie bezpośredniości wyznania, precyzyjne operowanie sugestią, wprowadzenie niedomówienia, bowiem akcentując oddalenie patosu i sentymentalizmu, potwierdzają świadome zastosowanie środków dyskretnie chroniących przed chaosem i intensywnym rozpamiętywaniem braku, co konsekwentnie konstytuuje łagodzenie

eadem, *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, przekł. A. i M. Kacmajor, Gdańsk 1998, s. 143 i nast.

²¹ R. Barthes, *Nieobecny...*, s. 55.

gwałtowności odczuć. Ich negatywność oswaja również tendencja widoczna w kreowaniu nastroju, która manifestując zmysłowe jakości (wzrokowe i słuchowe), uwypukla przede wszystkim jednostajność obserwowanego pejzażu, jego horyzontalną rozległość, uspokajający, powtarzalny rytm falowania, jak też całkowite pominięcie w poetyckiej kreacji przyczyny obecnego stanu emocjonalnego podmiotu. Nie chodzi tu już o równoczesne przypominanie bliskiego i podejmowanie próby zbagatelizowania, podważenia rangi jego dawnej obecności ani o ewokowane tym działaniem wyraziste związanie terażniejszości z przeszłością, lecz o brak jakichkolwiek elementów bezpośrednio wskazujących na przywoływanie „ty”. Istotą opisywanego przeżycia nie jest więc jednoznaczne ustanawianie siebie wobec nieobecnego, nie chodzi o nadawanie nieobecności bliskiego określonej formy, o wzdychanie za jego obecnością czy też pragnienie jego bliskości, intymności, bowiem „ja” nie podąża śladem „ty”, na co wskazywałoby np. odtwarzanie z pamięci jego obrazu, przypuszczenia dotyczące podjętej przez niego decyzji, próba zrozumienia, usprawiedliwienia, czy przywoływanie utraconej harmonii współodczuwania, wspólnoty, wzajemności.

Utwór, dyskretnie rejestrując przeżycie odmowy współuczestnictwa, powołuje m.in. westchnienie, które zwykle zdradza pragnienie osoby nieobecnej i towarzyszącą mu czułość, jego uobecnieniu patronuje dążenie, by zmącić działanie czasu, zmylić uwarunkowania przestrzenne²² i przez to przybliżyć się emocjonalnie do tego, co utracone. Jednak tu jego konkretyzacja wskazuje raczej nie na przywoływanie „ty”, wręcz przeciwnie, poetyckie zaakcentowanie westchnienia, potwierdzając unikanie bezpośredniej werbalizacji odczuć, operowanie sugestią, napomknięciem, ilustruje podmiotową uwagę skierowaną na pragnienie odnalezienia sposobu opanowania dynamiki zmian implikowanych utratą. Wiąże się z tym raczej niechęć do nieustannego przypominania bliskiego, który zawiódł, do oddalania uwagi od dawnej intymności, rozpamiętywania minionej relacji „ja” – „ty”. Tekst dookreśla pragnienie, by podważyć osobowy charakter utraty, by nie było to przeżycie spowodowane opuszczeniem przez konkretnego bliskiego, przerwaniem konkretnej intymności, lecz by doświadczenie to przesunąć w wymiar bezosobowy, by szczegóły z przeszłości nie wzbudzały już tak intensywnych emocji, a podmiot nie poddawał się ciągłemu ich powtarzaniu w rozmaitych kontekstach, odświeżał nieustannie ich znaczenie, bowiem akty te zdecydowanie ograniczają jego samodzielność, destabilizują terażniejszość i znacząco wpływają na to, co dopiero ma nadejść.

²² Ibidem, s. 56.

Tekst odkrywa w westchnieniu, w typowej – jak zauważa Roland Barthes – formie wyrażania pragnienia osoby nieobecnej i tęsknoty za nią²³, nowy wymiar przeżycia odmowy współuczestnictwa, wysuwając na plan pierwszy poetyckiego przedstawienia brak wyraźnie wyartykułowanej nieobecności „ty”. Westchnienie nie pojawia się, by wobec oddzielenia w zintensyfikowany sposób wyartykułować samotność, opuszczenie, wykrytalizować podmiotową obecność zdeterminowaną wyłącznie przerwana relacją²⁴, lecz by wprowadzić w przeżycie utraty umiar, dystans, eliminować bądź złagodzić chaos, mimo ciągle dokonujących się zmian, z uwagą doświadczać siebie, rozpoznawać własne możliwości działania w sytuacji trudnej. Unikanie dramatycznych form zmagania z przeciwnościami, dążenie do zastopowania narastającego poczucia zagubienia, pograżenia w bezsensie oddalającym doświadczanie wartości w świecie²⁵, potwierdza, tak istotne dla kształtowania rozumienia siebie, zawierzenie sobie, dojrzałość budowania relacji z samym sobą²⁶, rozpoznawanie i zaakceptowanie siebie w sytuacji zniszczenia tego, co cenne, unieważnienia pewnego istotnego aspektu dotychczasowego życia.

Ten element definiowania siebie dodatkowo rozwija silnie zaakcentowana w miniaturze właściwość – emanacja nastroju, implikowana nie tylko wyborem obserwowanej przestrzeni, lecz także wyeksponowaniem jedności ustanowionej wzajemnym przeniknięciem cech opisu przyrody i odczuć podmiotu, potwierdzona uaktualnieniem zabiegu personifikacji²⁷. Powstały w tekście obraz, uwydatniając ożywienie materii, próbę uchwycenia nieustannej zmienności morskiego krajobrazu, krótkotrwałość i przewidywalność obserwowanego zjawiska, akcentuje harmonijną i pełną rytmu kontemplację, wyzwała sugestię spokoju, oddalenia niepewności i niestałości. Nie dochodzi do zanegowania poczucia opuszczenia ani też do potraktowania nieobecności bliskiego jako niewyczerpanego źródła²⁸ dookreślania siebie, lecz do spokojnej konstatacji dotyczącej obecnego stanu podmiotu, która nie demonstruje „nieznośnej terażniejszości”²⁹, ale uważne przyjrzenie się sobie i przyznanie do przeżycia samotności. Unacznienie doznań, implikowane połączeniem skondensowanego i zdyna-

²³ Ibidem, s. 55-56.

²⁴ Tego typu sytuację Roland Barthes definiuje następująco: „podczas miłosnej nieobecności jestem, smętnie, obrazem odklejonym, który wysycha, żółknie i się kurczy”, ibidem, s. 55.

²⁵ D. Kot, op. cit., s. 220.

²⁶ A. Gałdowa, *Wprowadzenie*, [w:] *Tożsamość człowieka*, red. A. Gałdowa, Kraków 2000, s. 16.

²⁷ A. Nasiłowska, op. cit., s. 153.

²⁸ O „niewyczerpanej nieobecności”, jej funkcji w formułowaniu utraty, potencjale aktywowania możliwej komunikacji pisze Dariusz Pawelec, zob. idem, op. cit., s. 193 i nast.

²⁹ R. Barthes, *Nieobecny...*, s. 56.

mizowanego obrazu akwaticznego oraz nastroju „ja”, jak również płynnym, łagodnym przejściem od postrzeganego pejzażu do intymnego wyznania, związaniem kompozycji miniatury pointą³⁰, rozwijając pojmowanie siebie wobec odmowy wzajemności, wskazuje na skupienie na danej chwili, za-trzymanie w niej, by doprowadzić do odważnej konfrontacji z samym sobą, która oddala zagubienie i napięcie, potwierdza uwolnienie od lęku i zagrożenia: „Morze wzdycha falami. Ziemia – moją pierśią”.

Westchnienia, w ich rewelacyjnym, wprowadzającym konkretyzację rytmu fal³¹, charakteryzującym się wielokrotnym spiętrzeniem porównaniu, ujawniają więc rozpoznanie obecnej sytuacji, włączenie uczucia żalu i smutku w doświadczanie odmowy. Ukazują również szczególne zaakcentowanie stanu podmiotu, jego skupienie na sobie, odnajdywanie w sobie oparcia, co zostaje potwierdzone również przez oddalenie gwałtowności i zagubienia wobec doznawania odmowy bliskości. Nie wskazując na bunt, niezgodę czy zaskoczenie, a wyraźnie eksponując łagodność i wyciszenie, ilustrują wypracowanie dystansu, umiejętność zapanowania nad bezładem, potwierdzają realizację jednego z istotnych aspektów konstytuujących odnalezienie indywidualnej formuły kontrolowania przeżyć ewokowanych unieważnieniem cennej kiedyś intymnej wzajemności.

Ponadto, tak zdefiniowane westchnienie, konkretyzujące niedookreśloność, sugestię przeżycia, zastąpienie słów gestem potwierdzającym obniżenie nastroju, ograniczenie dynamiki życiowej, w poetyckim przedstawieniu ilustrując także sferę doznań ustaloną zaakcentowaniem złagodzenia dynamiki chaosu, podążaniem ku wyciszeniu emocji, znacząco komponując zastopowanie intensywności odczuć, wychodzi poza próbę ograniczania tylko bolesnych doświadczeń, ich kontrolowania, podejmowania działania, by je zdyscyplinować. Wprowadza nie tylko zgodę na obecny stan, akceptację odczuć podmiotu, ale też towarzyszące im uspokojenie, oddalenie intensywności napięcia, które, gdyby nad nim nie zapanować, mogłoby doprowadzić do wyczerpania, narastając, mogłoby zagrozić tak istotnemu dla kształtowania tożsamości poczuciu bycia-dla-siebie, formułowania własnej odrębności. Westchnienie pełni tak ważną funkcję, ponieważ nie eksponuje typowej skargi, nie skupia uwagi na poszukiwaniach śladów dawnej intymności, ale akcentuje to, co „tu i teraz”, daje upust emocjom w sposób delikatny, zrównoważony, pomija wypowiedzenie wprost bezpośredniej przyczyny obecnej sytuacji. Zespolone ze stanem podmiotu, potwierdzając zanikanie gwałtownego odczuwania zranienia, wygasanie uczucia zawo-

³⁰ A. Siomkajłówna, *Dowcip poetycki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, „Przegląd Humanistyczny” 1974, z. 8, s. 30.

³¹ A. Nasiłowska, op. cit., s. 154.

du, niezaspokojenia, kreując ulotność, kruchość doświadczenia, otwiera ku przeżyciu płynnego wycofywania, które pozwala na harmonijne, pełne rytmu, wewnętrznej zgody podążanie ku stopniowemu unieważnianiu dotkliwości odmowy współuczestnictwa, ku oddaleniu dawnych więzów, wskazuje na uobecnienie bez skrępowania i trudności pozwolenia na to, by ten, który kiedyś był bliskim, teraz stał się dalekim³².

Przeżycie odmowy klasyfikowane jednoznacznie jako niewygodny, pozbawiony komfortu stan psychiczny, stając się źródłem wzmożonej obserwacji emocji, reakcji, może prowadzić do przeciągających się w czasie destrukcyjnych zachowań, może też inicjować uruchomienie różnorodnych mechanizmów sprzyjających rozpoznawaniu siebie jako siebie w zmienionej, niepożądananej, najczęściej będącej zaskoczeniem sytuacji. Wymagając odnalezienia siebie, gdy bliski „wypowiada” wzajemność, bliskość, intymność³³, gdy odmawia podmiotowi siebie, gdy terażniejszość i przyszłość wymagają definitywnego przeformułowania, może inspirować „ja” do podejmowania rozmaitych, nieznanych dotąd, nowych decyzji. W zależności od bardzo wielu czynników, m.in. stopnia wcześniejszej zażyłości łączącej „ja” – „ty”, wrażliwości, wyobraźni podmiotu, wypracowanej umiejętności rozwiązywania konfliktów czy obecnych potrzeb, proces osvajania utraty przebiega bardzo indywidualnie. Jednakże sukcesem można nazwać stan charakteryzujący się „zamknięciem” przeszłości, oddaleniem pragnienia rewanżu, skupieniem na terażniejszości, która nie jest już w zdeterminowany sposób negatywnie obciążona wcześniej przeżyтым porzuceniem, zranieniem, gdy źródłem wyznaczania myślowego horyzontu ukierunkowanego ku przyszłości staje się nie lęk przed ponowną utratą³⁴, lecz dostrzeganie wyjątkowości otaczającego świata³⁵. Świadomość wypracowania własnych wzorców opanowania dynamiki bezładu, uczucia zagrożenia, zagubienia, zawierzenie sobie w sytuacji destrukcyjnej dotychczasowy porządek, gotowość i odwaga, by zrozumieć i zaakceptować siebie oraz by wybaczyć temu, który zranił, poetycko konkretyzując m.in. portrety „ty” nacechowane pragnieniem, by „jego obraz się rozplynął”, oraz wprowadzenie westchnienia konotującego nieokreśloność i sugestię przeżycia utraty.

³² D. Kot, op. cit., s. 193.

³³ Ibidem, s. 160.

³⁴ B. Skarga, *Ślad...*, s. 92.

³⁵ J. L. Herman, op. cit., s. 143 i nast.

SUMMARY**To familiarize a refusal of closeness. The defining issues of identity in the pre-war poetry of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska**

The experience of refusal is usually classified as an inconvenient mental state, deprived of comfort, which is why it becomes the source of increased observation of emotions, reaction. It may lead to *destructive behavior* extended in time, or initiate various mechanisms for identifying themselves as self in changed, unwanted and often surprising situation. This also demands finding ourselves in the situation when a loved one “unsubscribes” from reciprocity, closeness, intimacy, when he denies himself entity, when present and future demand definitive reformulation. A state of finding our own norms to control a disorder, feeling of threat and confusion, self-confidence in the situation that destroys existing order, willingness and courage to understand and accept ourselves and to forgive the one who hurt us may be called success. These poetic issues present “you” characterized by desire, so as “its image would dissolve” and introduce a sigh that connotes uncertainty and a suggestion of experience of loss.